

ZBIGNIEW ZUGAJ

ur. 1933; Bondyrz

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Bondyrz, Białogród, Krężnica Jara, Preluć, Aleje Raclawickie 7, dzieciństwo, dom rodzinny, rodzina, wspomnienia o rodzicach, Spółdzielnia Mieszkaniowa Kolejarsz, edukacja, szkolnictwo, technikum budowlane, Państwowe Szkoły Budownictwa i Geodezji im. H. Łopacińskiego, DOKP, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, NKWD, fotograf, praca fotografa, praca zawodowa, fotografia zawodowa, aparat fotograficzny, sprzęt fotograficzny, fotografia krajoznawcza, Fotoklub Zamek, WDK, Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie, Związek Polskich Artystów Fotografików, fotografowie lubelscy, wystawy fotograficzne, wystawy fotograficzne za granicą, nagrody, BWA w Lublinie, AFIAP, Teatr Muzyczny w Lublinie, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, KAW, Krajowa Agencja Wydawnicza, pocztówki, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, cenzura, Bułhak Jan, Hartwig Edward, Łagowski Zbigniew, Kołodziej Mieczysław, Orłowski Stanisław, Rozhin Andrzej, Pierściński, Paweł, Pszoniak Wojciech, Stelmac Adam, Szejman Zbigniew, Kultura w Lublinie w PRL

500 krajoznawczych pocztówek

[Pocztówki tworzyłem dla] Krajowej Agencji Wydawniczej. [Z nimi było] podobnie jak z albumami –bardzo mało nowego budownictwa. Nawet [w czasie] głębokiej komuny ludzie piszący scenariusze nie nasycali mi [ich] tymi obiektami. Wiedzieli, że ta wielka płyta, czyli licencja ze Związku Radzieckiego (to, co reprezentował LSM), [była] brzydka. Prefabrykat, który się stawiało jak z klocków. Szary, z czarnymi szwami. [Dziś] już tego nie widać, bo [dokonano] ociepleń [budynków] –nowe tynki, nowa kolorystyka.

Byłem wewnętrznie chory, [gdy] kazano mi [fotografować] coś [takiego]. Między innymi w Dęblinie miałem konflikt z dawną milicją. Centralna instytucja państwowa w Warszawie zleciła mi sfotografowanie szeregu [tamtejszych] obiektów. I wypunktowali mi bank. Generalnie nie wolno było fotografować banków i widziałem tabliczkę: przekreślony symbol aparatu fotograficznego. Ale [przecież] ja mam tutaj w scenariuszu [podane] od poważnej instytucji z Warszawy, że trzeba to [uwiecznić]. A ja chcę zarobić, więc fotografuję. Im więcej sfotografuję, tym więcej mi zapłacą. [Zrobiłem zdjęcia] tego banku, bo sobie [tego] życzyli, ale wewnętrznie byłem

niezadowolony. Współczesny szary i nieciekawy jednopiętrowy budynek, tyle tylko że bank. Pomyślałem sobie: po diabła to fotografować na pocztówkę?

Suma summarum byłem mocno przestraszony, [gdym otrzymałem] wezwanie [od Milicji Obywatelskiej, że] mam się stawić w ciągu czternastu dni w ważnej sprawie. I nie napisali w jakiej. [To był] przykry moment. [Musiałem] spowiadać się i tłumaczyć w Wojewódzkim Urzędzie Milicji [przy ulicy] Narutowicza, dlaczego sfotografowałem marny bank w Dęblinie.

[Ponadto zrobiłem tam zdjęcia] kilku sakralnym obiektom [oraz] kościołowi (z zewnątrz i wewnątrz). [Wtedy] już były inne czasy. Miałem przepustkę na teren garnizonu lotniczego. Sfotografowałem tam jakiś pomnik, [a także znajdujący się na tym] terenie zabytkowy pałac; nie pamiętam, z jakiego okresu pochodził ten [obiekt. Jednak sam] Dęblin nie [był] ciekawy.

[Opublikowano] około pięciuset [moich pocztówek]. Na każdej [z nich były albo] single, [czyli] pojedynczy motyw na całej płaszczyźnie, [albo] na pocztówce grafik opracowywał w Warszawie dla KAW-u, [dajmy na to], cztery moje [fotografie] lub pięć [fotografii].

[Kiedyś] w Krajowej Agencji Wydawniczej spotkałem się z dyrektorem [dla] omówienia [pewnej] sprawy. I tak na marginesie [powiedziałem mu]: „Panie dyrektorze, co to się stało, że [moje pocztówki wydrukowano] taką marną techniką? [Przecież] Jugosławia słynęła z tego, że lepiej drukowała niż polskie zakłady offsetowe” A on zrobił głupią minę i machnął ręką. „Niech mi pan o tym nic nie mówi” „A co się dzieje?” „To nie tylko pana sprawa i nie tylko pocztówki pana autorstwa są takie. Przysłali nam kilka takich wagonów na całą Polskę. Spięprzona robota” Ale [powiedział też], żeby nie robić jakiegoś konfliktu i nie dawać materiału do jakiegoś powództwa sądowego czy odszkodowań, [ponieważ] w Jugosławii zagubili wszystkie diapozytywy.

Data i miejsce nagrania	2008-08-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"